

Streszczenie rozprawy doktorskiej “Is a Plausible Epiphenomenalist Position Possible?” (“Czy możliwe jest akceptowalne stanowisko epifenomenalistyczne?”);

autor: Jan Rostek

Celem tej rozprawy jest przedstawienie dowodu na możliwość pewnego rodzaju globalnego stanowiska epifenomenalistycznego. Zamierzam pokazać dlaczego taka teoria może być atrakcyjna i jak sobie radzi z pewnymi standardowymi dla epifenomenalizmu problemami. Stanowisko, które przedstawiam, jest koniunkcją trzech tez: epifenomenalizmu typów zastosowanego zarówno do stanów jakościowych, jak i do nastawień sądzeniowych; dualizmu własności; oraz tezy o intencjonalności fenomenalnej. Te składowe wspólnie tworzą spójne i akceptowalne stanowisko, które jest w stanie odpowiedzieć na typowe argumenty przeciwko epifenomenalizmowi. Teoria, którą, proponuję, zdecydowanie nie jest niekontrowersyjna, ponieważ aby przedstawić epifenomenalizm globalny, dotyczący całego umysłu, konieczne jest przyjęcie pewnych nieoczywistych tez, dla których nie zawsze będę w stanie podać pełną argumentację. Mój cel jest skromniejszy: udowodnić, że epifenomenalizm dotyczący całego umysłu może być dobrze umotywowaną i wartościową teorią.

Pragnę również przynajmniej częściowo uwolnić epifenomenalizm z piętna, którym jest obarczony już od kilku dekad. Uważam, że jest to teoria niedoceniana, która zasługuje na poważniejszą dyskusję, i mam nadzieję, że przedstawienie epifenomenalizmu w odpowiedni sposób może wpłynąć na debatę w metafizyce umysłu i pomóc zakończyć traktowanie tego stanowiska jako swego rodzaju straszaka. Ta negatywna rola epifenomenalizmu ciągnie się za nim od lat 80. i została wyraźnie wzmocniona przez popularność argumentu z wykluczenia przyczynowego autorstwa Jaegwona Kima. Argument ten miał na celu pokazać, że popularne nieredukcyjne stanowiska fizykalistyczne nie są spójne z tezą o przyczynowaniu mentalnym, oraz że ta konsekwencja jest problemem na tyle dużym, że powinna doprowadzić do całkowitego odrzucenia nieredukcyjnego fizykalizmu. Widmo epifenomenalizmu unosi się nad filozofią umysłu do dnia dzisiejszego, zawsze jednak był on broniący przez pojedyncze jednostki, a ostatnie dwie dekady

przyniosły falę głosów przychylnych epifenomenalizmowi. Moim celem jest dołączyć do tej fali i pomóc nieco zbalansować dyskurs wokół epifenomenalizmu.

Rozprawa przebiega następująco: w Rozdziale 1 moim celem jest zarysowanie ram teoretycznych dla epifenomenalizmu. Zaczynam od podania ogólnej definicji epifenomenalizmu, która w założeniu ma obejmować wszystkie jego odmiany. Przybliżam również niektóre historycznie i teoretycznie istotne rodzaje epifenomenalizmu, aby zaprezentować jak różne formy może on przybierać. Następnie wprowadzam kilka rozróżnień między istotnymi rodzajami epifenomenalizmu, których to rozróżnień używam aby sporządzić systematyczną klasyfikację możliwych stanowisk epifenomenalistycznych. Rodzajem, który uznaję za najciekawszy, jest globalny, substancjalny epifenomenalizm typów, i to na nim skupiam się w pozostałej części rozprawy.

W Rozdziale 2 przedstawiam motywacje dla mojego projektu i pokazuję dlaczego zgłębianie wiarygodności epifenomenalizmu jest istotnym zadaniem. Omawiam negatywną rolę dialektyczną, którą odgrywa epifenomenalizm we współczesnej debacie, oraz wprowadzam tezę warunkowego redukcjonizmu, która twierdzi, że albo redukcyjny fizykalizm jest prawdziwy, albo umysł jest epifenomenalny. Akceptacja tej tezy oraz odrzucenie redukcjonizmu razem składają się na moją główną motywację dla zaangażowania się w projekt epifenomenalistyczny. W tym rozdziale określam również jakie warunki powinny być spełnione przez stanowisko epifenomenalistyczne, aby mogło być one uznane za akceptowalne. Tymi warunkami są: zgodność z zarówno zdroworozsądkowymi, jak i filozoficznymi intuicjami dotyczącymi umysłu; przypisywanie stanów mentalnych odpowiedniej klasie bytów; większa atrakcyjność od podobnych, ale nieepifenomenalistycznych teorii dualistycznych; oraz zdolność do zbiccia głównych zarzutów stawianych epifenomenalizmowi.

W Rozdziale 3 opisuję epifenomenalistyczny dualizm własności (EPD—epiphenomenalist property dualism), dotychczas niebronione połączenie kilku tez, które osobno są już obecne w debacie i które wspólnie tworzą obiecujące substancjalne stanowisko epifenomenalistyczne w kwestii zarówno stanów jakościowych, jak i nastawień sądzeniowych. EPD składa się z trzech składowych: dualizmu własności, epifenomenalizmu typów oraz tezy o intencjonalności fenomenalnej. Wprowadzam również autorską teorię zdarzeń jako egzemplifikacji wielu własności, która pozwala

na sformułowanie EPD. Następnie, w Rozdziale 4, przedstawiam motywacje, jakie można podać dla każdej z tez składowych EPD, co razem daje zestaw racji za tą teorią.

W Rozdziale 5 pokazuję w jaki sposób EPD spełnia wymagania postawione w Rozdziale 2. Wpierw argumentuję za tym, że EPD zachowuje odpowiedni rodzaj zależności przyczynowych między naszymi działaniami a stanami mentalnymi oraz jest teorią spójną z racjonalnym oraz wolnym działaniem, a także z potocznym pojęciem przyczynowania mentalnego. Następnie pokazuję, że EPD dokonuje rozsądnych atrybucji stanów mentalnych w nieoczywistych przypadkach, takich jak systemy AI, korporacje, filozoficzne zombi oraz davidsonowski Swampman. Na końcu rozdziału odpowiadam na pytanie czy teoria EPD daje powody, żeby preferować ją kosztem pozornie atrakcyjniejszego rywala: dualizmu akceptującego przyczynowanie mentalne. Analizuję niedawny argument za takim przyczynowym dualizmem i argumentuję za tym, że nie udaje się mu przedstawić przyczynowego dualizmu w świetle lepszym niż EPD.

W Rozdziale 6 skupiam się na czterech argumentach przeciwko epifenomenalizmowi. Zaczynam od omówienia argumentu epistemicznego dotyczącego wiedzy inferencyjnej, po czym przedstawiam odpowiedź nań z perspektywy EPD, która to odpowiedź powinna dać się zastosować również do innych podobnych argumentów. Następnie prezentuję nową wersję problemu wykluczenia przyczynowego, który w zamierzeniu ma być kłopotliwy również dla epifenomenalistów; jest to o tyle ciekawe, że główną zaletą teoretyczną epifenomenalizmu jest to, że wykluczenie przyczynowe nie jest dla niego kłopotliwe. Jednakże, jeśli argumentacja, którą przedstawiam, jest poprawna, owa nowa wersja problemu nie jest kłopotliwa dla nikogo. W dalszej kolejności skupiam uwagę na kwestii interwencjonistycznej teorii przyczynowości, która według niektórych zapewnia nieredukcyjne rozwiązanie problemu wykluczenia przyczynowego i przeczy epifenomenalizmowi. Omawiam argumenty zarówno za, jak i przeciwko takiej tezie, po czym przedstawiam nieco inne podejście do relacji interwencjonizmu i epifenomenalizmu, które nie zagraża ani jednej, ani drugiej teorii. Ostatnim argumentem, jakim się zajmuję, jest historycznie pierwszy argument przeciwko epifenomenalizmowi—argument z ewolucji. Po krótkim omówieniu tego rozumowania oraz odpowiedzi udzielanych przez epifenomenalistów, przechodzę do nowej i

groźniejszej dla EPD wersji tego argumentu: do ewolucyjnego argumentu za mocami fenomenalnymi.

W Rozdziale 7 zamykam pracę konkluzją, że EPD wydaje się być wystarczająco wiarygodnym stanowiskiem, żeby traktować je na równi z innymi, bardziej popularnymi teoriami, takimi jak nieredukcyjny fizykalizm albo nieepifenomenalistyczny dualizm. Główną siłą EPD jest to, że jest tak blisko fizykalizmu jak tylko dualistyczna teoria może być, dzięki czemu wykazuje zalety teoretyczne przysługujące obu stronom debaty. Można też wskazać pewne kwestie dotyczące mojego stanowiska, które powinny być rozwinięte w toku przyszłych badań; niemniej jednak, EPD wygląda na obiecującą teorię.